

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 4 Maja r. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta senacka z dnia 24 kwietnia ogłosiła Najwyższy Ukaz Jego CESARSKIEJ MOŚCI do Rządzącego Senatu, w brzmieniu następującem:

Dnia 29 marca. Przez Ukaz NASZ, w sprawie o długach byłego Podskarbiego, teraz Senatora, Hrabiego Ogińskiego, w dniu 7 sierpnia 1816 roku do Rządzącego Senatu wydany, między innemi postanowiono, iżby nowo nabyty przez Hrabiego Ogińskiego, po jego powrocie do Rosyi, od roku 1802, majątek, do którego żadne długowe pretensye przed konfiskatą w roku 1794 będące, stosować się nie mogą, powinien zostawać w swobodnym jego władaniu.

W późniejszym czasie znaleźli się w Królestwie Polskiem tacy kredytorowie Hrabiego Ogińskiego, którzy nie mogli objawić pretensy swoich w ustanowionej na to Kommissyi w Wilnie, tak dla swej nieobecności, jakoteż dla politycznych zatrudnień w związkach, a których pretensye, przy wydaniu Ukazu z dnia 7 sierpnia 1816 roku, w widoku nie były.

Ci, nowi kredytorowie, nie mogą rozciągać poszukiwań swoich do skonfiskowanego majątku Hrabi Ogińskiego, jak dla tego, że ukazami z dnia 24 października 1796 roku i 8 marca 1804 roku, majątek ten przeznaczony został na zaspokojenie tych tylko kredytorów, którzy zostawali w rosyjskiem poddaństwie; tak też równie i dla tego, że cała massa skonfiskowanego majątku okazała się niewystarczającą, na zupełne zaspokojenie długów, przyznanych przez Kommissyą Wileńską, a utwierdzonych przez Rządzący Senat.

Równymże sposobem i dawniejsi kredytorowie Hrabiego Ogińskiego, którzy z massy majątku skonfiskowanego zaspokojenie swe otrzymać powinni, nie mogą, na mocy ukazu z dnia 7 sierpnia 1816 roku, rozciągać pretensy swych do majątkow, nowo, od roku 1802, przez Hrabiego Ogińskiego nabytych.

Lecz, zostawując nietykalnemi prawa tych, przyznanych już kredytorów Hr. Ogińskiego, do przeznaczoney na rzecz ich massy majątku skonfiskowanego wyłącznie i zachowując nowo nabyty jego majątek od poszukiwań tych kredytorów, niemożna pozbawiać kredytorów innych Hrabiego Ogińskiego, którzy się później odkryli, prawa poszukiwania prawnej satysfakcyi z tego, nowo przezeń nabytego majątku, z zastrzeżeniem jednak, iżby w uspokojeniu tych ostatnich kredytorów, nie mogła wyniknąć żadna nierówność, w porównaniu z dawniejszymi kredytorami, których pretensye, w zupełności opłacone być nie mogły.

Na skutek czego, zachowując moc ukazu NASZEGO z dnia 7 sierpnia 1816 roku w tym względzie, iż nowo od r. 1802 nabyty przez Hrabiego Ogińskiego majątek, ma zostawać wolnym od poszukiwań kredytorów, na których zaspokojenie przeznaczona była massa majątku skonfiskowanego, ROZKAZUJEMY:

1) Pozwolić tym kredytorom Hrabiego Ogińskiego, którzy się tak w Królestwie Polskiem jako i w innych krajach okazać mogą, a których pretensye nie weszły do massy długów, ku uspokojeniu już przeznaczonych, udadź się z pretensyami swojemi do Hrabiego Ogińskiego, żądać zadosyć uczynienia z majątku, który teraz w swobodnym u niego znajduje się władaniu.

2) Postanowić, w zaspokojeniu tych kredytorów za prawidło nieodmienne, iżby opłata pretensy ich nie przewyższała równie w kapitale, jak i w procentach tej proporcyi, w jakiej są zaspokojeni z massy skonfiskowanego majątku, dawniejsi kredytorowie Hrabiego Ogińskiego, uznani i utwierdzeni przez Rządzący Senat.

Rządzący Senat nie zaniecha uczynić należytego w tém wykonania.

KRÓLESTWO POLSKIE.

(z Gazety Warszawskiej.)

Do Redaktora gazety warszawskiej.

Byłeś WPanłaskaw umieścić w gazecie swojej opis pogrzebu ś. p. JO. Xiecia Feldmarszałka Czartoryskiego, obchodzonego w Sieniawie; teraz mam honor go prosić, żebyś przyjął do teyże gazety szczegóły przyprowadzenia do Warszawy i pogrzebania zwłok jego szanownych.

Dnia 8 kwietnia, porannem nabożeństwie ciało Xiecia w dwóch trumnach, jednej miedzianej, drugiej dębowej zamknięte, wyprowadzone było z Sieniawy, przez duchowieństwo i lud licznie zebrany. Oddział jazdy austriackiej z zostu żołnierzy, dwóch podoficerów i porucznika złożony, towarzyszył mu przez całą drogę aż do granicy, zmieniając się wszędzie na popasach i noclegach. Kilka innych pojazdów mieściły w sobie kapelana nieboszczyka, adjutanta, sekretarza, kamerdynera i inne sługi i domownicy, którym się dostało szczęście służenia Panu, aż do jego grobu. Dzień wyprowadzenia ciała zdawał się być dla rozżalonych mieszkańców Sieniawy, drugim dniem śmierci ukochanego ich Pana. Xiążę Adam Czartoryski, Wojewoda, syn zmarłego, szedł za wozem żałobnym pół mili aż na górę zwaną Sławogóra, i tam już ostatnie zwłokom rodzicielskim oddał pożegnanie. W Oleszycach, dobrach JW. Hrabiny Ordynatowej Zamoyskiej, córki zmarłego, ciało Xiecia przez licznie zebrane duchowieństwo, garnizon wojskowy i oficyalistów, pod naczelnictwem JPana Dymowskiego, Rządcy, o ćwierć mili przed miastem spotkane, z winnem uszanowaniem, przylicznem zebraniem obywatelstwa, do kościoła wprowadzonym było, a Proboszcz miejscowy, W. JX. Grochowski, w tkliwej przemowie winny mu hold oddał. Nazajutrz po rannem nabożeństwie w dalszą puszczo się drogę. Lud zewsząd się gromadził; obywatele wiekiem sędziwi, młodzieńce i niewiasty opuszczali domy, idąc jak najdalej za ciałem, a dzwony w nayodleglejszych kościołach i cerkwiach ciągle dawały się słyszeć.

Dnia 10 o godzinie 3ciej z południa, na pół mili przede Lwowem, wóz żałobny spotkany został przez pięćdziesięciu na koniach młodzieńców, nayznakomitszych domów Gallicyi. Urogatek Janowski JW. Jenerałowie Fresnel i Steininger z kompanią grenadyerów przyjęli zwłoki Xiecia. Trumna, mająca po obu stronach znaki orderowe, i dekoracye, przeniesioną została na karawan wspartą pod baldakinem, ciągnioną przez sześć koni w kapach. Otoczyli go wyżej wspomnieni obywatele na koniach, słudzy i domownicy szli za ciałem, a mnóstwo mieszkańców Lwowa płci obojczy, w pojazdach lub pieszo, nieskończenie przedłużało szereg wchodzący do miasta. JW. JX. Prymas Arcybiskup Lwowski w towarzystwie dwóch

innych Arcy-Biskupów, Greckiego i Ormiańskiego obrządku, oraz JW. JX. Infułata *Hofmana*, otoczony świeckiem i zakonniem duchowieństwem, z kościoła *Panny Maryi* na Krakowskim Przedmieściu, już mrokiem wyszedł na spotkanie ciała, i przez ulicę Krakowską naokoło rynku po przed dom Prymasa i Katedrę, zaprowadził je przed kościół pojezuicki, gdzie trumna zdjeta z karawanu przez podoficerów oddziału grenadyerów, do kościoła przez podoficerów szkoły artylleryi zaniesioną była. Uświetnić raczył ten orszak bytnością swoją JW. Hrabia *Taffe*, Gubernator Królestwa Galicyi, z wielu krajowymi urzędnikami. Katafalk do łokci dziesięć wzniesiony, składał się z rozmaitej broni. Podstawę zajmowały działa, kule, bebn i kotły. Część średnią tworzyły tarcze, szyszaki, pancerze, pałasze i proporce, wierzch zaś wieńczyły cztery białe z rozpostartemi skrzydłami orły, które na karkach swoich unosiły trumnę. Nad nią był zawieszony portret Xięcia, w mundurze Feldmarszałka malowany. Po rogach katafalka stały cztery filary, z rur rozmaitej broni złożone, w każdym z nich tlał błady ogień.

Nazajutrz, to jest dnia 11, po odśpiewanych przez różne zakony wigiliach, zaczął się o godzinie 1ctey żałobny obchód. Mszą wielką celebrował JW. JX. Prymas. Przytomnymi jej byli JO. Xiążę *Reuss Plauen*, naczelny dowódca wojsk Królestwa Galicyi, z Jenerałami znajdującymi się w stolicy i oficerami sztabu, niemniej JW. Hrabia *Taffe*, Gubernator, z urzędnikami i władzami kraju. Po skończonem nabożeństwie JW. JX. Kanonik *Zachariasiewicz*, w tklwey i uczoney mowie wystawił życie Xięcia, jego ród, cnoty i rozliczne dla kraju i ludzkości przysługi; poczem gdy *Castrum doloris* odśpiewaniem zostało, trumna przez podoficerów artylleryi zdjeta z katafalku, włożoną była na karawan, i pod zasłoną wojskową przy odgłosach naprzemian duchowieństwa rzymskiego i greckiego obrządku, oraz muzyki wojskowej i żałobney, prowadzoną była za rogatki Żółkiewskie w następującym porządku.

Pierwszy oddział zaczynał oficer, na czele jazdy straż przednią trzymający. Za nim JO. Xiążę *Imé Reus Plauen*, Jenerał dowodzący, w towarzystwie JW. Jenerałów jazdy Hrabiego *Fresziela* i Jenerała Majora Barona *Wieland*. Za tymi dywizya lekkiej jazdy pólku *Hohenzollern*, potem batalion grenadyerów pólku *Wolfa*, sześć dział dwunastofuntowych, batalion grenadyerów pólku *Bilhacz*, następnie młodzież zakładu wojskowo-educacyynego, daley oficjaliści i służebni dworu Xięcia, za nimi muzyka żałobna i duchowieństwo, ciało prowadzące. Za tem postępował rumak żałobny, wiedziony przez ulubionego kozaka Xięcia i dwóch koniuszych, którzy kir okrywający rumaka, trzymali. Następnie szli oficerowie pólku Xięcia *Czartoryskiego*, którzy mu winny hołd oddając, raczyli nieść na węzłowniach ordery, insygnia i dekoracye Xiążęce; po nich dopiero następował karawan z ciałem. Po stronach jego szło sześciu ze świecami oficerów, obok nich dwudziestu czterech grenadyerów z swoim oficerem, i dwudziestu czterech podoficerów z pochodniami. Tuż za trumną na karym koniu jechał pancerzny oficer zmarłego, czarną zbroją i czarnym szyszakiem ze spuszczoną na twarz przyłbicą, okryty; w ręku trzymał tarczę z herbem Xiążęcym. Za nim szedł Adjutant Xięcia, daley pojazd sześciokonny familiyny, kirem okryty, za tym Członki Stanów krajowych, Szlachta, Urzędnicy cywilni i wojskowi, Oficerowie sztabu, Oficerowie wyżsi służby dnia tego nieczyniący, pensyonowani i weterani. Reszta orszaku złożoną była z osób wyższego rzędu, przyjaciół, znajomych i wielbicieli zmarłego Xięcia.

Oddział drugi zaczynał JW. Marszałek polny Jenerał *Steininger*, wspólnie z Jenerałem Majorem *Schuller*. Za nimi szedł batalion pólku piechoty *Mariassy*. Dalej 6 sztuk dział sześciofuntowych; znowu batalion pólku *Mariassy*. Dywizya lekkiej jazdy pólku *Rosenberga*, nakoniec oficer z oddziałem kawalerji, tylną straż trzymający.

Orszak żałobny, wyszedłszy z kościoła pojezuickiego ku jeneralney komendzie, udał się w lewo gościńcem przez bramę Halicką, potem prosto rynkiem po przed dom *Andreolego*, ulicą Krakowską, następnie przedmieściem Żółkiewskiem ciągnął ku rogatom. Wszystkie okna, drzwi, ganki i dachy napelnione były ludem; a gdy się karawan u rogatki zatrzymał, wojsko i działa uszykowały się po prawey stronie do Zniesienia wiodącey; inne działa umieszczone zostały na górze, gdzie niegdys zamek Lwowski leżał.

Kiedy trumna przenoszona była na wóz podrozny, wojsko na znak kommandującego Jenerała dało trzy salwy, z których każdemu dwadzieścia cztery wystrzały z dział odpowiedziały.

Po oddaniu ostatnich honorów, wojska, przy odgłosie trąb, muzyk i bebnów, wróciły do miasta. Wóz żałobny otoczył szwadron jazdy z oficerem, oraz grono tych samych młodzieńców, którzy przed pierwszą rogatką przyjmowali zwłoki. JO. Xiążę *Reuss Plauen*, za powrotem swoim do miasta, czcząc pamięć przyjaźni i szacunku, które go łączyły ze zmarłym Xiążęciem, zaprosił do siebie na obiad wszystkich obywateli, którzy się na ten obchód zjechali.

Tymczasem szanowe zwłoki, coraz w liczniejszej assystencyi zbliżały się do granic Królestwa Polskiego. Mimo zimna i wilgotney pory, szlachetna młodzież, po staropolsku bukami okryta, otaczała wóz żałobny, a między wieluinymi JW. Hrabowie: *Ludwik* i *Józef Jabłonowscy*, Hrabia *Zygmunt Łoś*, WW. *Rudolf Albinowski*, *Karol Wiszniewski*, *Antoni* i *Jan Jaruntowscy*, *Nereusz Hoszowski*, *Xawery Petrowicz*, *Konstanty Bojarski*, *Manwed* i *Józef Szkrochowscy*, *Antoni Szelechowski*, *Czarnotuski*, pólkownik *Szumlański*, *Eustachy* i *Michał Jaworniczcy*, *Baron Karnicki*, *Zarebski*, towarzyszyli aż do granicy; inni z miejsce okolicznych przybywali na obchód; pleć nawet piękna raczyła się zjeżdżać, a mianowicie JW. *Baronowa Sadło*, *Grzemska*, *Urbańska*, *Zaremska*, i wiele innych znakomitych Dam Polskich.

Na granicy Królestwa między *Lubiczem* i *Tomaszowem*, JW. Hrabia *Jędrzej Zamoyski*, wnuk Xięcia, z licznym orszakiem sług i oficjalistów odbierał zwłoki ukochanego dziada, i z przykładną pobożnością prowadził je do ostatniego ich mieszkania. We wszystkich miastach i znaczniejszych okolicach WW. JXX. Proboszcze przesadzali się w czynieniu im religijney posługi; ile bydy może naydaley wychodzili z processyami na przyjęcie ciała, i jak naydaley je odprowadzali, a czcząc pamięć tego męża, każdy starał się przemówić do parafianów swoich i wystawiał im za wzór życie i czyny jego. W *Tomaszowie* W. JX. Proboszcz *Kwiatkowski*, w *Łabuniach* przy wprowadzeniu zwłok do kościoła W. JX. *Trojanowski*, wymownie oddali hołd ceniom zmarłego. Nazajutrz JW. JX. Biskup *Kozmian* mszą celebrował, po której miał przemowę W. JX. Kanonik *Czarnotuski*, nakoniec w starym *Zamosciu* W. JX. Proboszcz Kanonik *Korytko*; nazajutrz tamże W. JX. Biskup Kapelan *Zwierzyński*, w *Krasnymstawie* W. JX. *Kaznodzieja Dudziński*, w *Osiecku* W. *Michałowski*, *Dzierżawca Klucza Osieckiego*, w czułych i wymownych wyrazach, uwieńczyli pamięć Xięcia. Zjechali tu między wielu innymi na spotkanie ciała WW. Major i Kapitan *Orłowski*, dawni domownicy Xięcia; i tu już na granicy dobr JW. *Stanisławowej Potockiej* wóz żałobny zastał zebranych oficjalistów i gromady, które wyszły na spotkanie zwłok syna dawnego Pana swojego. W *Służewie* cały poczet żałobny, z dawną polską gościnnością przez *Dziedziczkę* był podejmiwanym. Ciało dla nabożeństwa niedzielnego aż do poniedziałku d. 21 b. m. zatrzymać się musiało. W dniu tym Członki familji znajdujące się w *Warszawie*. JW. Hrabia Ordynat *Zamoyski* z synami, JW. *Alexander Potocki* W. Koniuszy Koronny z synem, JW. Hrab. *Stanisławowa Potocka* z wnuczką, i wiele znakomitych osób przybyło z *Warszawy* towarzyszyć ciału cnotliwego męża, aż do rogatki *Mokotowskich*. Tam już nayznakomitsze

osoby Rządu, na których czele był J.O. Xiążę, Namiestnik Królewski, i niemal połowa ludności Stolicy czekała na przybycie karawanu. J.W. J.X. Arcybiskup Warszawski, Prymas Królestwa, w gronie trzech Biskupów i liczego Duchowieństwa spotkał i pobłogosławił zwłoki. Wszyscy w orszaku poważnym i okazałym szli pieszko. Ilekż wdzięczności i uszanowania upłynęło w tej chwili! Komu dokładnie znane są dzieje ostatnich czasów, ten jest przekonany bez wątpienia, jak hołd ten był szczerym i prawdziwym. W dniu tym wszystkie sklepy i przekupnie w stolicy były zamknięte. Gdy zwłoki złożono w kościele ś. Krzyża, J.W. Niemcewicz, wychowaniec, przyjaciel, towarzysz i uczestnik prac i dolegliwości życia zmarłego, pożegnał go raz ostatni głosem, pełnym czułości i wymowy. Nazajutrz, d. 22 b. m., zaczął się obchód duchowny; najznakomitsi Obywatele wszelkiego stopnia, Woyskowi, Urzędnicy, i niezliczony tłum pobożnych, napelnili świątynie. Mszą wielką śpiewał Prymas Królestwa, J.W. J.X. Arcybiskup Warszawski. Kazanie miał J.W. Biskup Krakowski z temą: *Laudemus viros gloriosos, Parentes nostros in generatione, divites in virtute, pulchritudinis studium habentes, pacificantes in domibus suis* Eccl. 44. *Wyśławiamy Mężów chwalebnych, ojców naszych rodzinnych, bogatych w cnotę starośników poczciwości, zaspokojców w domach swoich, w którym ze znaną wszystkim wymową głosił cnoty i dzieła nieodżałowanego Męża. Po skńczonem *Castrum doloris*, pozostali przy życiu dawni kadeci, zanieśli do grobu przodków zwłoki wodza swojego. Przy samem zamurowaniu kamienia, W. Miklaszewski, czule i z uniesieniem pożegnał, imieniem wdzięcznych towarzyszy swoich, przewodnika, któremu wychowani pod dozorem jego winni są wszystko, co jest w nich dobrém i uczciwém.*

Jak znakomita część pamięci Męża tego wyrażona była przez woyska polskie, pod dowództwem Najjaśniejszego Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Konstantego, jak wielkomyślnie ten Pan uczcić raczył cnoty Xięcia Czartorskiego, ogłoszoném już to zostało w poprzedzających numerach garety, a moje słabe pióro nie poważy się na opisanie tego, na co świeżo patrząc *Warszawa*, nigdy pewnie z Polską razem o tem nie zapomni.

Tak się odbył i zakonczyl obchód pogrzebowy, bez wątpienia uroczysty i świetny. Dwie stolicy były jego świadkiem i uczestnikami; okazałość ta jednak wkrótce zapomnianą być może, bo należała do stojeństwa, rodowi i do tatkom; lecz pamięć leż w tylu miejscach przelanych, pamięć smutku i żałoby, przejmując wszystkich prawie Polaków, pozostanie nazawsze, jako hołd, oddany zasłudze i cnotom obywatela, jako trwałe świadectwo wielkich darów rozumu, i droższych jeszcze przymiotów serca.

Niech mi na koniec wolno będzie dodać jeszcze to, co mieszkańcy wyznania Mojżesza w Tomaszowie, pamiętając męża tego uczynić starali się. Prosił oni gorąco, aby mimo ich bożnicy wóz żałobny mógł być prowadzony; co gdy im nie odmówiono, wyszli na przywitanie pod baldakinem z rabinem i przykazaniem, i na karcie, w której trumna była zamknięta, złożyli dwie srebrne korony. Tym czasem rabin ze starszemi wróciwszy do Synagogi, miał długą mowę w języku hebrajskim; nastąpiły potem nabożne śpiewania; poczem rabin, zbliżywszy się do żałobnego pojazdu, pobłogosławił jego drogę, i wrócił z ludem do bożnicy. F. B.

AUSTRIA:

Wiedeń dnia 24 kwietnia.

(z *Gazety Ryzk. Zuschauer*.)

Otrzymałmśmy tu ostatnie wiadomości z Korfu, pod d. 15 marca; zawierają one, że generał *Maitland* wypłynął stamtąd d. 7 z jednym okrętem liniowym i fregatą, ażeby przez Malte i Genue do Anglii powrócić; a generała *Adam* zostawił na swem miejscu. W *Zante* bawił przez kilka dni, i miał długą rozmowę z deputowanym wolnych Gre-

ków, który jemu miał przywieźć projekta do pojednania się z Portą. W *Missolongi* ma panować niezgoda między dowódcami greckimi, i wszyscy, którzy zagrozili wylądowaniem i działaniem w Albanii, mieli powrócić (?) do Morei. W *Napoli di Romania* lud wdarł się do meczetu, w którym złożona była zdobycz, wzięta w mieście, zabraw ją i między sobą podzielił. Powiedają, że tak była wielka, iż cała grecka flota przez rok mogłaby być utrzymana.

TURCYA:

Stambul dnia 26 marca.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*)

Przybył tu w tych dniach okręt ze *Smyrny*, wiozący rodzinę greckie, wykupione przez europejskich konsulów w *Smyrnie*. Zaledwie okręt do portu zawinął, gdy na rozkaz Sultana, uwięziono powtórnie tych nieszczęśliwych, opatrzonych w dostateczne pasporta. Posłowie austriacki i angielski wstawiali się za tymi grekami, lecz usiłowania ich były dotąd bezskuteczne.

Od granic tureckich dnia 19 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Turcy nie mało zostali przerażeni wiadomością o wylądowaniu greków w Macedonii.

Odyseusz dowodzący w *Atenach*, gdzie się znajduje blisko 2,000 ludzi, odkrył źródło wyborney wody, które chce do twierdzy przyłączyć i mocno oszańcować. Posłaniec, którego w miesiącu styczniu wyprawił do Bazy *Negropontu*, względem zawarcia zawieszenia broni, do powrotu piękney pory roku, odprawiony z niczem, lecz osoba jego była szanowaną.

Ze 160 ludzi, których *Kephallós* do Morei wyprawił, większa część powróciła już do domów, widząc swoje oczekiwanie zawiedzione.

Pomimo czuwania policyi, zabito w *Smyrnie* w miesiącu marcu jednego greka, a trzech raniono, co rozniosło trwogę pomiędzy tamecznymi grekami.

Wiadomości z *Korfu*, potrzebujące potwierdzenia, zawierają, iż znany Basza *Akry* ze wszystkimi skałami przenosił się na wyspę *Idrya*, na 140 okrętach pod banderą grecką.

Pomimo wielkich uzbrajań na lądzie i morzu, spokojność dosyć się utrzymuje w *Stambule*. Spodziewają się tam wkrótce przybycia nowego posła rosyjskiego. D. 13 marca przybyli tatarowie od granic perskich z ważną wiadomością, iż Szach perski chce się układać o pokoy z Portą, który do tej chwili już zapewne nastąpił. Jeśli tak jest, wielkie w tym roku niebezpieczeństwo czeka greków: bo cała potęga turecka przeciwko nim będzie mogła być użytą. Złożony z urzędu Wielki Wezyr, *Dely Abdulad*, udał się na wygnanie do *Nikomedyi*. Następca jego, *Aly Basza*, otrzymał niedawno hali zeryf od Wielkiego Sultana, w podobnych wyrazach, co poprzednik jego. Mimo tego nie wrócił mu długiego urzędowania.

Zbiegłym mieszkańcom *Multan* i *Wołoszczyzny* pozwolono zabawić do maja na granicy austriackiej.

List z *Bukarestu* pod d. 3 b. m. donosi: Zięć *Hospodara* i Bojar *Welinar*, którzy powrócili do *Bukarestu*, zostali natychmiast z rozkazu dowódcy tureckiego *Guwan Oglu* uwięzieni, i mają być zaprowadzeni do *Sylistryi*. Kilku innych, którzy także powrócili, i udali się do swoich wsi, miało doznać takiegoż losu. Próznemi były dotąd wszelkie wstawiania się *Hospodara* za swoim zięciem. Inne listy, donoszące o tym samym wypadku, przydają, iż w górach *Krajowy*, w małej *Wołoszczyźnie*, pokazały się znowu bandy rozbójników, które kray napastują, i trwogę rozpościerają.

W *Philppopoli* przyszło do krwawey bitwy między Turkami miejscowymi i przychodzącymi; tymczasem chrześciance, obawiając się rabunku i morderstw, uciekli ku *Nissa*. Tatar, który przybył do *Belgradu*, widział wielu chrześciance uciekających na drodze do *Serwii*. Basza w *Belgradzie*

)A(

odebrał przez *Erzerum* wiadomość od granic perskich, iż na początku marca persowie porazili całe wojsko tureckie. Odtąd w *Stambule* i w *Azji* nakazano wielkie uzbrajania wojenne.

Na flocie kapitana Baszy, mającey wkrótce wypłynąć ze *Stambułu*, znajduje się najwięcej maytków chrześcijańskich, którym *Porta* znaczną płacę przyrzekła.

Chios dnia 26 lutego.

(z *Gazety Rys. Zuschauer*)

Od d. 4 zeszłego stycznia, Grecy prawie we wszystkich wsiach odbudowali swe kościoły lub je wyporządkowali. Turcy we dnie i w nocy potajemnie wciskali się do domów pogrzebanych i ztamtąd mąkę i drwa wykradali. Basza zabronił pod karą śmierci popełniać podobnych bezpraw. Takowy rozkaz ogłaszano ciągle przez 3 dni, ale nie wziął zamierzonego skutku. Wnowo przybyłym korpusie kanonierów mało jest karności. Scinają także drzewa po ogrodach, i niosą do domu. Trudno jest zaradzić złemu. Niedawnemi czasami spotkał Basza kilku żołnierzy, mających motyki i prowadzących 12stu osłów, drwami obładowanych: wnet jeli się do ucieczki; Basza zaś kazał drwa do twierdzy zabrać; ale nazajutrz całe wojsko się sprzysięgło, utworzyło jeden korpus, porwało się do broni, zajęło twierdzę, wystrzeliło z broni na powietrze, na znak nieukontentowania, i nazywał się pogroźki robiło. Basza uyrzał się przymuszonym poddać się okolicznościom, i wysłał *Eles Agę*, *Muſtego* i *Kadego*, dla uspokojenia buntowników, co się też udało.

FRANCYA.

Paryż, dnia 18 kwietnia:

(z *Korrespondenta Hamburskiego*.)

Wczora wieczorem ministrowie byli u marszałka *Xięcia Belluno*.

Xiądz Forbin-Janson zebrał już 90,000 fr. na usypanie góry kalwaryjskiej. Komunikacja między Francją i Anglią, morzem z *Boulogne* jest bardzo częsta. Dwa statki parowe ułatwiają tę komunikację, a wkrótce i trzeci będzie urządzony.

W *Bordeaux* d. 16 aresztowano kupca *F. Giorden* we własnym jego domu.

Posel amerykański przy dworze hiszpańskim, *P. Forsyth*, znówu tu z *Londynu* przybył.

Paryż dnia 23 kwietnia.

(z *Gazety Rzyckiej Zuschauer*.)

Pierwszy regiment lekkiej piechoty d. 14 wszedł do *Puicerda* bez oporu. Mieszkańcy i załoga wnocy puciekali.

Nie potwierdziła się dotąd pogłoska o wzięciu *Burgos*, gdzie nie obeszło się bez krwi przelewu.

P. Marchangy obrany został w *Lille* deputowanym 295 głosami z 310 przytomnych; liczba tu obierających jest 749, a liberalnie myślący uznali za dobrą, nie znajdować się na wyborach.

Marszałek *Moncey* d. 28 działania swe niewątpliwie ma rozpocząć.

Z *Lamangua*, *Katalonii* i *Arragonii* wyszły wojska do *Walencji*, a powstańcy opuścili *Murwiedro*.

Regiment liniowy 43ci, składający część paryskiej załogi, ma pojutrze wyjść do wojska hiszpańskiego.

Kontr-Admirał *Meynard de-la-Forge* zabrał hiszpański okręt ładowany piastrami dla rządu, a to d. 19 marca: stało się to więc przed wypowiedzeniem wojny.

Teraz zapewniają, że flota francuzka połączy się z eskadrą sardyńską, około brzegów hiszpańskich.

D. 22 w izbie deputowanych po niewielkich rozprawach przyjęto całe prawo finansowe. Z lewej strony nie wotował ani jeden członek, i pomiędzy 278 gawkami, znalazło się 15 czarnych.

Utrzymują, że następnego poniedziałku posiedzenie izby deputowanych zamknie się: drudzy zaś rozumieją, że będzie tylko odroczenie: bo w tym roku zwołanie może stać się potrzebnem.

W urzędowym biuletynie, ogłoszonym w *Bordeaux*, czytamy, że załoga w *Guetaryi* pod tym tylko warunkiem poddała się, iż nie będzie pod strażą wojska wiary przeprowadzana, także, że francuzki major adjutant podczas tej rozprawy został ciężko raniony.

Dziennik handlowy donosi z *Paryża* pod d. 21 kwietnia, że Hiszpania wydała tylko listy korsarskie na okręty 4ch mocarstw. *Gazeta Pilote*, dodaje, że z angielskich portów wyszły kapry do *Korunny*.

Tuluza dnia 14 kwietnia.

(z *teyże gazety*.)

Nasz dziennik pod d. 11 donosi, że *Alkad* w *Irun* został przez obywateli niechętnie skarany, i do pół śmierci przybity, za rozszerzanie odzwy francuzkiej.

Bajonna dnia 14 kwietnia.

(z *teyże gazety*.)

Ponieważ *St. Sebastian* nie chce się poddać: posłano więc podziela burzące do *Vincennes*.

Quesada zmuszony został ostro postąpić z trzema osobami hufca swojego, które za popełnienie wielkich zbrodni rozstrzelać kazał. Nawet i *Trapista* na rozkaz wysokiey osoby został aresztowany; za to, że w gorliwości swej przestąpił granice miłosierdzia chrześcijańskiego.

HISZPANJA.

Madryt dnia 5 kwietnia

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Prefekt walencyjski donosił, iż pólkownik wojska konstytucyjnego *Bazan*, poraził d. 2 b. m. wojsko wiary, które zajęło *Murwiedro*, i zagrażało oblężeniem *Walencji*. Po zwycięskiej bitwie, trwającej blisko 12 godzin, wojsko wiary, utraciwszy 800 zabitych i 200 jeńców cofnęło się.

St. Sebastian dnia 10 kwietnia.

(z *Gazety Ryzk. Zuschauer*.)

Wojsko nasze, które z twierdzy wyszło na rozpoznanie, spotkało się wczora z francuzami. Po spotkaniu się, dosyć mocnem, wróciło się do twierdzy, i tuż za niem przybył parlamentarz, ale że część francuzów wdarła się do klasztoru franciszkańskiego, oświadczył komendant, że nie chce słyszeć żadnego przełożenia nim francuzi nie ustąpią, aż do umówionej odległości. Po krótkiej rozmowie nastąpiło to, a wtedy parlamentarz był słuchany. Wzywał on do poddania twierdzy *Xięciu Angouleme*, w imieniu Najjaśniejszego Króla *Ferdynanda VII*, ale odebrał następną odpowiedź od komendanta: „Wojskowym będąc, jak *WPan*, znam moję powinność; jestem od mojego prawego Monarchy tu postawiony, i bez jego wyraźnego rozkazu, twierdzy nie oddam.“ Parlamentarz oddał się; wnet rozpoczął się ogień: wojsko wyszło znówu z twierdzy, i przy klasztorze franciszkańskim zwawa nastąpiła utarczka, w której regimenta 22gi, 50ty i 54ty (francuzkie) działały aż do wieczora. Strata nieprzyjaciół do 500 w zabitych lub raniionych wynosi.

Wszyscy, ni należący do boju, opuścili miasto, i udali się lądem lub morzem do innych prowincyi.

Marszałek *Moncey* odebrał rozkaz wkroczyć do *Katalonii*, marszałek zaś *Oudinot* wziąć w oblężenie *Pampelunę* i *St. Sebastian*.

Donoszą z *Bajonny* pod d. 14, że francuzi dla tego zbliżyli się pod mury *St. Sebastian*, że polegali na dowodzącego tam generała *Pegna*, który miał za zdradę dostać znaczną sumę. Lubo on w tej mierze zupełnie był nieprzystępnym, jednakże, z rzeczywistego podeyrzenia, został uwięziony w twierdzy, a pólkownik *Soria* zajął jego miejsce. Za porozumienie się z francuzami, intendent wojska w *St. Sebastian* został rozstrzelany.

P. Cugnet Montarlot został w *Roses* uwięziony, za podeyrzenie, że jest agentem obcey policyi.

Mina, na zgromadzeniu naczelników w *Vich*, nałożył milion kontrybucyi na *Katalonię*, i wielu obywateli chętnie się skłoniło do opłacenia naznaczoney ilości za swe majątki.

Zdaje się, że *Mina* i *Balasteros* chcą się połączyć pod *Saragossą*.

DODATEK.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 54.

Wilno dnia 4 Maja Roku 1823 r. s.

H I S Z P A N I A.

W Barcelлонie utworzono dwa regimenty z kobiet do pełnienia służby i posługi w mieście, a osobliwie około ranionych.

Madryt dnia 11 kwietnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Pracują tu czynnie około uzbrajań do wojny; Hrabia *Abisbal* okazuje gorliwość niezmordowaną. Zdaje się, iż ostatnia klęska, którą poniosł *Bessieres*, odprowadziła go od zamiaru uderzenia na Madryt. Wojsko *Abisbala* wynosi 12,000 ludzi. Jenerał ten wydał następujące uwiadomienie: „Król Jegomość i dostojna jego małżonka przybyli do Korduby d. 4 kwietnia w pożądanym stanie zdrowia. Naczelnik polityczny, municypalność, oraz inne władze miejskie i prowincjonalne, wyszły na spotkanie Monarchy, który wjechał wśród okrzyków ludu: *Niech żyje konstytucya! Niech żyje Król!* Podług innych doniesień, zaszyły przy wjeździe niejaki hałas; gdyż znaczna część ludu wołała tylko: *Niech żyje Król!* Monarcha uda się niezwłocznie do *Sevilli*. Panowie *Arguelles*, *Galgano*, *Grases*, i inni znakomitsi deputowani, udali się do *Kadyzu*, gdzie będą przebywać, aż póki stany nie zostaną zwołane do *Sevilli*. Lud tameczny przyjął ich z zapamiętaniem. Jenerał *Quiruga* wydał w *St. Jacques* rozkaz dzienny, w którym wyraża między innymi: Spokojni obywatele, którzy bądź w skutek prawa, bądź przypadkiem wzięli się do oręża, mają oddać władzom broń dla uniknięcia, aby jey nieprzyjaciele przeciwko nim nie użyli.

Z Walencyi donoszą pod d. 2 kwietnia, iż oddział wojska pod dowództwem Ferdynanda *Bazan*, wszedł tam tryumfalnie po zwycięstwie, odniesionem nad *Bessierem* pod *Almenara* i *Murviello*. Odśpiewano potem *Te Deum* w obecności dowódcy *Bazan*.

Od granic hiszpańskich dnia 19 kwietnia (z teyże gazety.)

Jenerał *Mina* cofa się ciągle przed francuzami, którzy zajmąwszy *Puyceda*, zostawili w niej 700 ludzi osady i 15 żandarmów.

W *Perpignan* i *Limoux* odkryto spisek knowawy przez rewolucjonistów hiszpańskich. Oficer *Miny* mający przy sobie różne pisma, tudzież inna jeszcze zamieszkała tam osoba, która wzięła na siebie rozdanie odezwy, ucieczką się ocalili. Chciano sprawić powstanie w części departamentu, cały plan zniweczony jednak został czynnością policyi w *Perpignan* i prokuratora królewskiego w *Limoux*. W ostatniem tém mieście przetrząsano domy i uwięziono pewnego obrońcę przy trybu-

nale tamtejszym; inny zaś adwokat tegoż trybunału nie chciał podpisać rozkazu uwięzienia swego kolegi. Jest podeyrzenie, iż ci panowie utrzymywali listowe związki z francuzami zbiegłymi do Hiszpanii.

Taż gazeta donosi od granic hiszpańskich pod d. 16 kwietnia: Kilka okrętów wojennych francuzkich krążyło przed portem *Bajonny*, co skłoniło korsarzy, pod banderą hiszpańską, do oddalenia się z tamecznego morza. Okręty francuzkie, które się w porcie zatrzymały, wypłynęły teraz do miejsca swego przeznaczenia.

Słychać, że hiszpani ściągają swoje lewe skrzydło dla umocnienia prawego tak, aby poruszenia jenerała *Balasteros*, były zgodne z działaniami jenerała *Miny*.

Rozgłoszono, iż osada urgelska, schroniwszy się do Francyi, przyniosła z sobą zarazliwą chorobę. Gdy tę rzecz dokładniej rozważono, przekonano się, że choroba, na którą cierpiał wielu żołnierzy z rzeczoney osady, nie była zarazliwą, lecz jedynie pochodziła z nieochędnostwa i niedostatku, czemu już po większej części zaradzono.

Przybywający z miasta nadmorskiego *Cadaques* w Katalonii, opowiadają, iż tameczni mieszkańcy chcą się opierać każdemu stronnictwu, któreby tam weyść i podatki powiększać chciało. Jedną wieź osadzili mocną artyleryą, a w porcie krąży 30 statków, opatrzonych w działa i wszelkie potrzeby. Władze miejscowe poczyniły te wszystkie urządzenia, i utworzyły 700 ludzi milicyi. Podobną wiadomość nadeszła także z *Palamos*, gdzie przedsięwzięto nie łączyć się, ani z konstytucjonistami, ani z rojalistami, dopóki się los walki na jedną stronę nie przechyli.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Porta spaliła książki wszystkich kosztownych bibliotek, pomordowanych greckich rodziny, w *Fannar*, a mianowicie zbiór książek *Xęcia Morusi*, która przedać przez licytacją, a to na wagę. Wiele też par (fenigów) funt Homera kosztował? o tém nie donoszą. (*Zuschauer*).

Zapewniają, że przed bitwą wygraną przez Hrab. *Amarante*, wódz rojalistów proponował jenerałowi *Rego*, ażeby ogłosił konstytucją, podobną do francuzkiej, ale *Rego* nie zezwolił na to. (*Con. Im*).

Kurs wileński na assygnaty od dnia 1 maja rubel srebrny 3 rub. 80½ kop., czerwony złoty nowy r. 11 kop. 65, stary r. 11 kop. 44, imperyal r. 39 kop. 90½.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Podrząd drzew.

1. Poczta Litewski przez niniejsze wzywa chcących podjąć się, potrzebnych dla niego, na roczną proporcją, licząc od 1 julia roku terażniejszego, do tysiąca sążni i więcej drzew brzożowych jedno palonowych, w części olchowych i sosnowych, ażeby się jawili do Poczta, dla uskutecznienia targów, w poniżej wyrażonych terminach, i mianowicie: w dniach terażniejszego maja 15tym i 18tym a w trzecim ostatecznym dnia 22go, gdzie też dalsze warunki objawione będą, z zastrzeżeniem, iżby każdy podejmujący się, przy objawieniu na piśmie, złożył koniecznie świadectwo o ewikcyi, któraby mogła być pewną i

dostateczną, bez czego nikt do targu przypuszczonym być nie może.

Sekretarz Andrzej Hryn.

1. Od Litewskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się. Przy odbywaniu się w tym Rządzie, d. 30 kwietnia trzeciokrotnych targów, dla przedania murowanego domu szlachcica Antoniego Grzymalla w mieście Wilnie na ulicy Wileńskiej pod Nrem 702 położonego, a ulegającego, na uzyskanie różnych od Grzymalla pretensy, pozostał ten dom do przetargu w 11,860 r. as. przy plenipotencyi Guberskiego Sekretarza Tomaszewskiego adwokacie Sądów Wileńskich Kandydzie Grabowskim; a na przetarg naznaczony termin d. 15 terażniejszego

maja. Zatem chcący kupić ten dom zechcą przybywać na pomieniony termin do tego Rządu, gdzie i poprzednicze kondycje im objawione będą. Dnia 2 maja, 1823 roku Sowiećnik Grzegorz Bielocki. Sekretarz Wierzbicki.

Arenda Stacji Rukońskiey.

Litewsko Wileński Gubernialny Rząd podaje do wiadomości, iż z powodu nieregularnego utrzymywania przez Starozakonnego Nosela, Rukoynskiey pocztowej stacji, w Wileńskim powiecie położonej, tenże Nosel, stosownie do polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora, od dalszey tenuty pomienionej stacji usunięty został, i na oddanie oney życzącym przez publiczną licytacją w Izbie Skarbowey odbyć się mającą, naznaczone terminu pierwszy 25go, drugi 26go i trzeci ostateczny 28go następującego miesiąca maja; a z tym życzący wziąć rzeczoną stacją, raczą w naznaczonych terminach jawić się do Skarbowey Izby z pewnemi ewikcyami. Dat w Wilnie roku 1823go miesiąca kwietnia 30go dnia.

Sowiećnik Lawrynowicz.

Jan Stemporzecki Gubernski Sekretarz.

P o z e w.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnącego Całą Rossyą etc. etc. etc.

Urodzonym Annie z Melwińskich matce, Felixowi synowi Szambellanowey i Szambellanicowi Dworu Polsk., Nartowskiemu prawnym successorom zesłego Antoniego Melwińskiego, Maryannie primo voto Starżyńskiej ad praesens Zawadzkiey nieprawnie wdzierającej się do stopnia sukcesy, Ignacemu i Antoniemu synom Zakaszewskim, Tekli Kozierackiey, Apolonii Dąbrowskiey córkom successorom Maryanny Zakaszewskiey, Mikołajowi i Annie Gibertowskiemu oraz ich siostrze Katarzynie z Gibertowskich Gramzdorfowey, tytułującym się successorom Wiktorii Gibertowskiey, Antoniemu Melwińskiemu Chorążemu woysk pols., Maurycemu i Annie z Chłopickich Prozorom Jenerałowiczom woysk Litt., pozew loco peragenda executionis przed Sąd Ziemski Ptu Kowieńskiego na kadencją święto Trojecką i na każde do wpadnienia sprawy, z instancji Urodz. Adama Kozakowskiego Prezesa Sądu Ziem. Ptu Kowień. w rzeczy następney, iż gdy żalcy z prawa nabycia od Urodz. Mateusza Małwińskiego Porucznika woysk pols., stawszy się Aktorem i Dziedzicem ogólnego wszelkiego spadku, tak w majątku dziedzicznym wsiów Wijuk i Wijukielow, jako też kondycji w okolicy I-bianach w powiecie Kowieńskim, jako też summ różnych, mocą różnych cessayow, nabyciow i konwencyow, pociągnął obżalnych przed Sąd Ziemski Kowieński, gdzie dekretem 1823 february 10 dnia z stawającemi dano suspensę a obżalnych niestawających porządkiem prawa, jako to Urodz. Prozorow, successorow Maryanny Zakaszewskiey, niemoiey Annę matkę i Felixa syna Nartowskich, uległych konwikcyi kondemnować dopuszczono, w celu zatem poparcia początkowey skargi na żalobie wyrażonej, idzie żalcy z prozbą uznania złożenia natchmiasć ewikcyi lub wranie nieokazania funduszu paręki z prawem zgodney. Uznania

Aktow kalkulacyi werifikacyi, na obżalnych Prozorach, i tego decydowania i etiam podniestanność której strony, co pierwszą żalobą zajętym zostało, z wolną poprawą w tey żalobie.

Roku 1823 mca apryla 14 dnia, Woźny świadczę, iż kopie zgodne z autentykiem co do słowa, z powództwa JW. Adama Kozakowskiego Prezesa Sądu Ziem. Ptu Kowień. pierwszą JWW. Maurycemu i Annie z Chłopickich Prozorom Jenerałowiczom oczewiście w majątku Romayniach, drugą WW. JPP. z Melwińskich matce, Felixowi synowi Szambellanowey i Szambellanicowi Dworu Pol. Nartowskiemu, Maryannie primo voto Starżyńskiej ad praesens Zawadzkiey, Ignacemu i Antoniemu synom Zakaszewskim, Tekli Kozierackiey, Apolonii Dąbrowskiey córkom successorom Maryanny Zakaszewskiey, Mikołajowi Mikołajewiczowi i Annie Gibertowskiemu, oraz ich siostrze Katarzynie z Gibertowskich Gramzdorfowey tytułującym się successorom, Wiktorii Gibertowskiey w majątku Wijukach; 3cią, Antoniemu Melwińskiemu Chorążemu woysk pol. w mieście Kownie. Wszystkim oczewiście w pie Kowień. popodawałem, i o stawaniu przed Sądem Ziemskim Kowieńskim na kadencją święto Trojecką do każdego wpadnienia sprawy zapowiedziałem. Adam Zawadzki Woźny Ptu Kowieńskiego.

Roku 1823 miesiąca apryla 18 dnia przed Aktami Ziemskimi Powiatu Kowieńskiego nadjąc się osobiście Woźny takowy kwit swój tellacyyny podanego pozwu urzędownie zeznał. Przyjąłem Kazimierz Tubielewicz Regent Ziemski Ptu Kowień.

Takowy pozew wolno drukować. Antoni Domeyko Sędz. Ziem. Kowień.

A r e n d a.

(Otrzymała Redakcyja dnia 27 kwietnia.)

3. Dworżańska Powiatu Brasław. Opieka w celu narychlejszego uzyskania Skarbowych należnościów na majątku Giereszach z Exdywizyi JW. Hryniewicza przypadłym opartych, na mocy przedpisań Zwierzchniczych, postanowiła wypuścić tenże majątek w arendę, oczym przez awizacją Kuryera Litew. jakoteż przez wezwanie w powiecie życzących takowy majątek wziąć w posesyją arendowną zawiadomić. O warunkach mającey nastąpić umowy jak i równie inwentarzu, w każdym czasie poinformować się można w Kancellaryi Dworżańskiej Powiatu Brasław. Termina do wzięcia takowego majątku w arendę przeznaczają się: pierwszy apryla 21, 2gi 24 a 3ci 28 tegoż miesiąca, przetarg zaś 1 maja roku biejącego. Datt roku 1823 apryla 16 dnia. Prezes Opieki Marszałek Powiatu Brasławskiego i Kawaler Michał Wawrzecki.

3. Kocz nie wiele używany na 4 osoby znajduje się do przedania w domu Prałata Kontryma na ulicy Zamkowej pod N. 154 pod wiedzą Jozefa Stangreta.

Wyjeżdżają za granicę.

1. Do miasta Berlina odstawni żołnierz Czernihowskiego piechotnego półku podchorąży Jerzy Jazdowski z Panną Jerks na miesiąc cztery, w interesie familiynym.